

Grażyna Gulińska, Kazimierz Warda

Z DZIEJÓW DRUKARSTWA OPATOWSKIEGO

Wstęp

Mimo że tradycje książki w Opatowie i miejscowościach okolicznych sięgają czasów odrodzenia, to jednak stan badań nad historią drukarstwa opatowskiego jest nader ubogi. Większość opracowań poświęconych historii Opatowa nie porusza problemu drukarstwa w ogóle, bądź zawiera jedynie informacje wycinkowe, które skupiają się na zagadnieniach łączących się z powyższym tematem często w sposób pośredni. Tak np. Józef Mikołaj Wiślicki w *Zarysach ziemi opatowskiej i sandomierskiej*¹ ukazuje jedynie historię miast leżących w południowo-wschodniej części dawnej ziemi sandomierskiej: Opatowa i Ostrowca. Podobne informacje znaleźć można w książce Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*² oraz w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*³. Władysław Fudalewski, pisząc o historii Wielkiego w XV w. Opatowa, stwierdził, że działały w tym mieście cechy intrologatorów i księgarzy⁴. Podobnie Jan Nepomucen Chądzyński⁵, pisząc o dziewiętnastowiecznym Opatowie jako mieście rzemieślników, wspominał o cechu intrologatorów. Te skąpe informacje są niezbitym dowodem na istnienie tradycji książki w tym mieście.

¹ J. Wiślicki, *Zarysy ziemi opatowskiej i sandomierskiej pod względem historycznym, statystycznym, rolniczym, fabrycznym i handlowym*, Warszawa 1862.

² M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*, Warszawa 1885.

³ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowski, W. Walewskiego, Warszawa 1886.

⁴ W. Fudalewski, *Miasto Opatów podług miejscowych źródeł i podań*, Warszawa 1895.

⁵ J. N. Chądzyński, *Historyczno-statystyczne opisy miast starożytnych w ziemi sandomierskiej leżących*, Warszawa 1855.

Z dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych opracowań, choć nie zawierają one zbyt wielu danych, warto odnotować monograficzny zarys Stefana Kotarskiego *Opatów, jego dzieje i zabytki*⁶, Jana Wiśniewskiego *Dekanat opatowski*⁷, Franciszka Faliszewskiego *Echo Ziemi Opatowskiej – szkic monograficzno-wspomnieniowy*⁸, i wreszcie *Opatów. Materiały z sesji 700-lecia miasta*, pod red. Feliksa Kiryka⁹.

Przy niezwykle małej liczbie publikacji bezpośrednio związanych z tematem opracowania szczególnie przydatny okazał się artykuł Franciszka Patrasia dotyczący drukarstwa w Opatowie¹⁰ zamieszczony w *Almanachu drukarstwa Kielecczyny*, a ponadto artykuł Mariana Banaszka *Czasopisma powiatu opatowskiego do 1939 r.*¹¹ zawarty w kwartalniku „Ziemia Opatowska” i Antoniego Łazarczyka *Druki opatowskie i ostrowieckie w czasach obecnych*¹², zamieszczony w opracowaniu *Sandomierskie Wydawnictwo Jubileuszowe Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Konarskiego ZNP*. Przydatna okazała się też rozprawa Mieczysława Adamczyka *Cztery epoki prasy Kielecczyny 1811–1956*¹³.

Z wykorzystanych źródeł warto wymienić materiały archiwalne znajdujące się w Archiwum Państwowym (AP) w Kielcach w zespołach aktowych Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego (Wydziały Bezpieczeństwa, Budżetowo-Gospodarczy, Prezydialny, Samorządowy, Społeczno-Polityczny) oraz w Radomiu (zespoły Kancelaria Gubernatora Radomskiego i Rząd Gubernialny Radomski). Niezwykle cenne okazały się czasopisma opatowskie: „Brzask”, „Mamy Głos”, „Echo Ziemi Opatowskiej”, „Na Przełomie”.

⁶S. Kotarski, *Opatów, jego dzieje i zabytki*, Opatów 1932.

⁷J. Wiśniewski, *Dekanat opatowski*, Radom 1907.

⁸F. Faliszewski, „*Echo Ziemi Opatowskiej*”. *Szkic monograficzno-wspomnieniowy*, Warszawa 1968.

⁹*Opatów. Materiały z sesji 700-lecia miasta*, pod red. F. Kiryka, Sandomierz 1988.

¹⁰F. Patraś: [Wspomnienia], w: *Almanach drukarstwa Kielecczyny*, pod red. J. Butwiłły i Z. Nosala, Kielce 1969.

¹¹M. Banaszek, *Czasopisma powiatu opatowskiego do 1939 r.*, „Ziemia Opatowska” 1989, nr 2.

¹²A. Łazarczyk, *Druki opatowskie i ostrowieckie w czasach obecnych*, w: *Sandomierskie. Wydawnictwo Jubileuszowe Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. Stanisława Konarskiego ZNP*, Sandomierz 1933, s. 53–56.

¹³M. Adamczyk, *Cztery epoki prasy Kielecczyny 1811–1956*, Kraków–Kielce 1991.

Tradycje książki w Opatowskiem

Książkę, jeden z czynników składających się na kulturę narodową, wytwarzano na tym terenie już w późnym średniowieczu. Wincenty Kadłubek, który urodził się w 1160 r. w leżącym o pół mili od Opatowa Karwowie, z polecenia Kazimierza II Sprawiedliwego stworzył w języku łacińskim kronikę narodową, którą doprowadził do 1202 r.¹⁴ Ten biskup krakowski, a potem zakonnik cystersów w Jędrzejowie, którym zapisał w testamencie swoje dobra, był pierwszym kronikarzem, jakiego wydała ziemia opatowska.

Produkcja książki rękopiśmienniczej niemożliwa była bez pracy kopiistów. Jednym z nich był bernardyn Andrzej z Opatowa zwany Ozygaczkiem (zm. kwiecień 1567), który pracował przy przepisywaniu ksiąg w kilku klasztorach bernardyńskich, m.in. w Przeworsku. Wykonał on wiele pięknych ksiąg liturgicznych, psalterzy i graduałów¹⁵.

W XVI w. nastąpił rozwój produkcji wydawniczej. Sprzyjało temu wynalezienie druku, które spowodowało unarodowienie literatury, krytycyzm myśli naukowej i społecznej, zwiększenie liczby czytelników oraz przekształcenie życia gospodarczo-społecznego, które zaowocowało m.in. pojawieniem się nowych zawodów: typografów, odlewaczy czcionek i korektorów. W Polsce zakładano wówczas stosunkowo dużo oficyn drukarskich, a jednym z ośrodków wydawniczych był Raków. Osada ta stała się wkrótce ośrodkiem arianizmu polskiego. Było to możliwe dzięki zasadom zawartym w akcie erekcyjnym miasta, które gwarantowały wszystkim osiedlającym się tutaj swobodę i tolerancję religijną. Jakub Siemieński, właściciel Rakowa, ówczesny kasztelan żarnowski, przywilej taki wydał 27 marca 1567 r. Czytamy w nim:

„Oznajmuję wszystkim wobec, a osobliwie tym, którzy mają i mieć będą do tego, iż żadnemu z przyrzeczonych Rakowian wierze, w której są różni, od siebie panować nie chcę ... ani żadnemu onych potomków i poddanych, także ani sprawcom swoim panować pozwalam, ale owszem każdego z nich, aż się Pan zmiłuje i wieczność (w jedność?) wiary przywieździe, przy wierze jego przez się i potomki swoje w pokoju zaniechać obiecuje...”¹⁶.

Stanowisko Braci Polskich zarówno w kwestiach teologicznych, jak i społeczno-politycznych, cechował ogromny radykalizm. Zagadnienia teo-

¹⁴ F. Faliszewski, „*Echo Ziemi Opatowskiej*”..., s. 15.

¹⁵ *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Łódź 1972, s. 13.

¹⁶ S. Tworek, *Raków ośrodkiem radykalizmu arianskiego 1569-1572*, w: *Raków – ognisko arianizmu*, pod red. S. Cynarskiego, Kraków 1968, s. 51-52.

logiczne skupiały się wokół tryteizmu, dyteizmu i unitaryzmu, przy czym pozytywnie oceniano ostatni z wymienionych. Roztrząsano też sprawy dotyczące nieśmiertelności duszy, a w dysputach „wielu z nich [arian] doszło do takiego obłędu, że nie tylko zaprzeczają nieśmiertelności duszy, ale nawet istnienia w człowieku jakiegokolwiek duszy oddzielnej”¹⁷. Co więcej, oprócz poglądów materialistycznych w kwestiach teologicznych, Bracia Polscy nawoływali do porzucania urzędów i stanowisk, ponieważ były one sprzeczne z ideałem chrześcijańskiej miłości i równości; dążyli też do wprowadzenia wspólnych dóbr materialnych.

Poglądy teologiczne i społeczno-polityczne Bracia Polscy upowszechniali poprzez wykłady w Akademii Rakowskiej oraz w licznych dziełach. Do ich wydawania służyła drukarnia Aleksego Rodeckiego, który posiadał oficynę wydawniczą w Krakowie, a pod koniec życia, ok. 1600 r., osiadł w Rakowie. Aleksy Rodecki (1540–1605/6) uczył się w szkole pińczowskiej, gdzie zetknął się z poglądami dyteistycznymi Piotra Statoriusa¹⁸. Być może to zdecydowało o późniejszym losie drukarza, który swój warsztat oddał na usługi pisarzy kierunku unitariańskiego.

Pierwszym dziełem Rodeckiego był katechizm ułożony przez Jerzego Schomana, zajmującego wówczas przodujące miejsce w zborze krakowskim. Dla wydawania niektórych dzieł potrzebna była pomoc świeckich patronów. W ten sposób np. ukazał się kosztem Floriana Morsztyna Czechowicowy *Respons na skrypt Stanisława Tarnowskiego, którym zgodę lic-tawską rozerwać usiłuje* (1581), nakładem zaś Stanisława Taszyckiego wydano *Rozsądek na Wykład katechizmu ks. Pawła Gilowskiego*.

Oprócz pism ariańskich Rodecki drukował również w Krakowie dzieła polemiczne i wówczas używał pseudonimów: Aleksander Turobińczyk (Alexander Turobinus), Teofil Adamowic (lub Theophilus Adamides), podawał też zatajone lub fikcyjne miejsca druku, co potwierdzają przykłady:

– *Sommer Ioannes: Refutatio scripti Petri Carolli. Ed. Theodosius Schimbergius, Ingolstadii (falso!)* 1582. 8°

– *Zbiór rozpraw Sommera, Adama Neusera i Schimiberga: Tractatus aliquot christianae religionis*. 1583. 8°. Wydano bez nazwiska drukarza.

¹⁷ Tamże. Cytowany fragment pochodzi z listu Marcina Krowickiego do Stanisława Budzyńskiego, pisanego w październiku 1573 r. Krowicki zawarł w tym liście oskarżenie pod adresem arian.

¹⁸ A. Kawecka-Gryczowa, *Ariańskie oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego. Dzieje i bibliografia*, Wrocław 1974, s. 25–26; zob. też: taż, *Prasy Krakowa i Rakowa w służbie antytrynitaryzmu*, w: *Studia nad arianizmem*, pod red. L. Chmaja, Warszawa 1959.

Fałszywych danych dotyczących nazwiska lub miejsca druku nie podawano dopiero po 1586 r. W zborze wygasły wówczas wpływy dyteistów, a kierownictwo ideowe przejął zbor lubelski. Wyróżnili się w nim Marcin Czechowic i Jan Niemojewski. Zmiany te odzwierciedla produkcja wydawnicza warsztatu, który w latach 1575–1583 wydał 8 książek Czechowica, jedną Niemojewskiego oraz 10 innych autorów.

W 1584 r. w oficynie Rodeckiego eks-jezuity Chrystian Francken opublikował dwudziestostronicową książeczkę na temat nieoddawania czci Chrystusowi, zatytułowaną *Praecipnarum enumeratio casarum...*, znaną jako *Libri contra Trinitatem*. Zgorszony zawartością dzieła profesor i rektor Akademii Krakowskiej, Jakub Górski, opublikował rozprawę *Pro tremenda ot veneranda Trinitate adversus quendam Apostatam Francken* (Köln 1585), w której polemizował z poglądami Franckena. Część tego dzieła wydał wcześniej (drukarnia Łazarzowa) w 1584 r., jako *Praemunitio adversus insanum dogma Christiani Francken*. Skandal związany z wydaniem dzieła eks-jezuity spowodował uwięzienie Rodeckiego we wrześniu 1585 r., a 12 września odbyła się rozprawa przeciwko drukarzowi przed majestatem królewskim. W obronie Rodeckiego wystąpił Stanisław Taszycki, prosząc o uwolnienie więźnia i pozostawienie mu drukarni. Mimo to Bracia Polscy wyłączyli Rodeckiego ze społeczności zbiorowej. Stosunki między właścicielem drukarni a zбором poprawiły się dopiero w 1588 r., kiedy to Socyn przypuszczalnie wydał u Rodeckiego traktat *De Iesu Christi filii Dei natura sive essentia*. Ogółem z drukarni Aleksego Rodeckiego wyszło 81 tytułów (ponad 1638 arkuszy), na które złożyło się 61 publikacji związanych z życiem zboru, 16 z zakresu literatury laickiej, 1 kalwińska i 3 jezuickie.

W kwietniu 1600 r. Rodecki wystąpił już jako „drukarz rakowski”, a powodem przeniesienia się do tego miasta była nie tyle jego choroba, ile pogarszające się położenie innowierców w miastach polskich w XVII w. (m.in. w Krakowie).

Po Rodeckim kierownictwo drukarni objął Sebastian Sternacki, przypuszczalnie już w latach dziewięćdziesiątych, po poślubieniu córki Rodeckiego, Judyty. Jednak oficjalne przekazanie firmy nastąpiło dopiero 20 kwietnia 1600 r. Po śmierci Rodeckiego Sternacki, pełnoprawny już właściciel drukarni, na nowo urządził warsztat typograficzny, który nadal jednak służył Braciom Polskim. Około 1602 r. zakupił 20 nowych krojów pisma, 11 serii inicjałów, 17 winietek i przerywników oraz całe zestawy metalorytowych listew do obramowywania stronic¹⁹. Sternacki dysponował też barokową

¹⁹ Tamże, s. 69–70.

kursywą i zasobem czcionek nutowych potrzebnych do produkcji kancjonałów. Korektą traktatów zborowych zajmowali się kierownicy „literaccy” oficyny z ramienia władz synodowych: Walenty Smalc i Jan Crell, a kontrolę nad literaturą świecką sprawował Jakub Siemieński. Papier dostarczano z młyna cystersów jędrzejowskich w Mniszku, a oprawą ksiąg zajmowano się na miejscu.

Taka organizacja wewnętrzna zakładu oraz bogaty zasób typograficzny pozwalają zaliczyć drukarnię Sternackiego do czołówki najlepszych siedemnastowiecznych oficyn wydawniczych nie tylko krajowych, lecz także zagranicznych. Warto zaznaczyć, że podstawę finansową zakładu stanowiły subsydia zamożniejszych członków zboru. W latach 1602–1607 druki wydawane przez Sternackiego były zaopatrzone w dwa adresy wydawnicze²⁰: rakowski i krakowski, przy czym adres krakowski stanowił zastępcę dla wydawnictw, które Sternacki drukował bez wiedzy zboru. Najczęściej były to książki świeckie i literackie, takie jak: utwory Sebastiana Fabiana Klonowicza, Hermanna Schottena *Vita homestia*, Cornelisa Wontersa *Gramatyka*, Bartosza Paprockiego *Próba cnót dobrych*, Joannesa Spangerberga *Quaestiones musicae*. Dzięki nim Sternacki mógł polepszyć swoją sytuację finansową. Jednocześnie w drukarni rakowskiej Sternacki wydawał książki autorstwa Braci Polskich, m.in. wykładem zasad antytrynitarskich zajęli się tu Hieronim Moskorzewski, Walenty Smalc, Paweł Stoiński (syn) i Jan Völkelius, którzy w 1605 roku wydali drukiem *Katechizm zboru tych ludzi, którzy wyznają, że ... Ojciec ... Jezusa Chrystusa jest ... jedynym Bogiem*. Opracowali go (wg Estreichera) na podstawie pierwszego Katechizmu rakowskiego Grzegorza z Brzezina i Jerzego Szomana, zatytułowanego *Catechesis et confessio fidei, coetus per Poloniam congregati in nomine Jesu Christi* (1574). W 1608 r. *Katechizm* na język niemiecki przełożył Smalc, a w 1609 r. Moskorzewski na język łaciński.

Oficyna Sternackiego wydawała nie tylko druki teologiczne. Pracowała również na użytek miejscowej szkoły, założonej przez Braci Polskich w 1602 r., za zgodą wojewodzica podolskiego Jakuba Sienieńskiego. Synod rakowski, obradujący w pierwszej połowie maja 1603 r., zajął się doбором do szkoły odpowiednich nauczycieli. Program szkoły zwanej „Atenami Rakowskimi” został ustanowiony na podstawie listu Marcina Ruara do młodego Piotra Rzeczyckiego oraz dzieła arianina Ślązaka Joachima Pastoriusa, *Palaestra nobilium* z 1654 r.²¹ i nie ograniczał się do nauk humanistycz-

²⁰ Tamże, s. 51.

²¹ S. Tync, *Zarys dziejów wyższej szkoły Braci Polskich w Rakowie 1602–1638*, w: *Raków – ognisko arianizmu...*, s. 98.

nych, lecz zawierał także nauki przyrodnicze i matematyczne. Ruar wyróżniał geografię i matematykę, natomiast Pastorius kładł nacisk na nauki praktyczne, poruszał sprawy rozejmowe i majątkowe, budownictwo wojskowe, nauki o makrokosmosie, o przyrodzie nieożywionej i przedmiotach martwych.

W szkole rakowskiej bardziej niż w innych szkołach polskich XVII w. uwidocznił się praktycyzm i racjonalizm w poznawaniu różnych nauk, wykładano tu politykę, naukę prawa i etykę. Nauka o moralności usamodzieliła się w szkole rakowskiej poprzez dzieło Jana Crella, jednego z rektorów szkoły. W pracy *Prima ethices elementa...* nauka moralna została pozbawiona charakteru religijnego, była tam wyłożona etyka świecka, racjonalistyczna, traktująca o szczęśliwości, cnocie, przyjemności, przyjaźni.

Nauki matematyczno-przyrodnicze zostały zawarte w dziele rektora szkoły w latach 1627–1632, Joachima Stegmann²², *Institutionum mathematicarum libri II* wydany w oficynie Sternackiego na zlecenie synodu w 1630 r. Dzieło to, napisane przejrzystie, dobrze spełniało cele dydaktyczne. Stegmann interesował się zwłaszcza zagadnieniami metodycznymi i technicznymi. Wiele miejsca w podręczniku poświęcił pomocom szkolnym, które – jego zdaniem – winny ułatwiać uczniom naukę geometrii.

W oficynie rakowskiego drukarza wydawane były także pomoce do gramatyki dla młodzieży cudzoziemskiej pochodzącej z Siedmiogrodu, z Czech, Niemiec i ze Śląska. Naukę języków ułatwić im miało wznowienie rozmówek Sebalda Heydena, *Colloquia puerilla*, opublikowane w językach łacińskim, polskim i niemieckim.

Podręczniki drukowane przez Sternackiego stanowiły znikomą część jego produkcji wydawniczej. Zakład nastawiony był bowiem przede wszystkim na rozpowszechnianie pism wybitnych przywódców braci ariańskich. W latach 1609–1635 wydawano tu dzieła Socyna, w latach 1613–1616 ukazało się gros prac Walentego Smalca (17 tytułów), a od 1623 r. publikowano pisma przywódcy ideowego ugrupowania, Jana Crella. Za zgodą zwierzchności zborowej drukarnia rakowska w ramach zabiegów unijnych wydawała również dzieła wroga antytrynitarzy, kalwina Krzysztofa Kraińskiego: *Katechizm z pieśniami Kościoła powszechnego apostolskiego i kancjonalem* oraz *Dziennik to jest modlitwy o krześcijańskie potrzeby Jana Chocimowskiego*. Następnym dziełem w produkcji wydawniczej Sternackiego była popularna literatura ludowa, moralizatorska i rozrywkowa w języku

²² W *Nowym Korbutie* podano, że Joachim Stegmann był rektorem Akademii Rakowskiej w latach 1634–1638 (*Nowy Korbut*, t. 1, Warszawa 1963, s. 155), w innych opracowaniach w latach 1627–1632 (por.: *Encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, Warszawa 1976, s. 28).

polskim. Przy jej wydawaniu drukarz nie umieszczał nazwy firmy wydawniczej, aby nie narazić się na represje ze strony Braci Polskich. Były to powieści straganowe, takie jak *Fortunat*, *Historia o Gryzelli*, *Chiromantia* Jana Kalkowskiego, rymowane nauki moralizatorskie Bartosza Paprockiego.

Dnia 12 stycznia 1635 r. drukarnia Sebastiana Sternackiego przeszła na własność jego syna z pierwszego małżeństwa, Pawła. Kierował on zakładem do 1638 r., utrzymując linię wydawniczą. Dekretem senatu z 1 maja 1638 r. oficyna rakowska została zlikwidowana. Pretekstem do podjęcia tej decyzji było znieważenie krzyża przez miejscowych uczniów. Pod prasą drukarską znajdowało się wówczas dzieło *De BS Trinitate* skierowane przeciwko Baltazarowi Meisnerowi. Jego druk ukończony został w Lubczy nad Niemnem. Statystyczne ujęcie dorobku oficyny wydawniczej Sternackiego zamyka się liczbą 246 tytułów (3825 arkuszy), z tego 173 bezpośrednio związanych było z działalnością zboru, 27 to pisma autorów kalwińskich, 50 pozycji z literatury laickiej i politycznej, jedno dzieło jezuickie²³.

Na ważną rolę, jaką odegrała drukarnia Sternackiego w polskiej kulturze, zwróciła uwagę m.in. Alodia Kawecka-Gryczowa²⁴, pisząc o wysokim poziomie edytorskim, technicznym i estetycznym wydawanych druków. Godna odnotowania jest także treść dzieł polskich antytrynitarzy, których racjonalistyczna myśl rozpowszechniana była w Anglii, w Holandii, we Francji, w Niemczech. Dzięki drukarni, gimnazjum typu humanistycznego, a także powstaniu jednej z pierwszych bibliotek publicznych, która służyła studentom²⁵, Raków otrzymał z czasem tytuł „Aten Sarmackich”²⁶.

W okresie odrodzenia na kartach historii zapisał się nie tylko Raków, lecz także Opatów. Miasto było wówczas własnością kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego, który przyczynił się do jego odbudowy i podniesienia rangi gospodarczej. „Piękne i ludne Wielkie Miasto Opatów” było miejscem dłuższego pobytu Kalonymosa ben Mordochaja Jaffego, który zanim przeniósł się do Lublina, trudnił się tutaj handlem książkami²⁷. W 1566 r. wraz z trzema innymi Żydami otrzymał przywilej na sprowadzanie ksiąg hebrajskich. Wówczas był już współnikiem żydowskiej drukarni w Lublinie, która należała do Izaaka ben Chaima i Jozefa ben Jacoba (czy też

²³ A. Kawecka-Gryczowa, *Ariańskie oficyny...*, s. 69–70.

²⁴ A. Kawecka-Gryczowa, *Z dziejów polskiej książki w okresie Renesansu. Studia i materiały*, Wrocław 1975, s. 96.

²⁵ J. Tazbir, *Miejsce Rakowa w ruchu ariańskim*, w: *Wokół dziejów i tradycji arianizmu*, Warszawa 1971, s. 51.

²⁶ S. Thugutt, *Przewodnik po Królestwie Polskim*, cz. 1, Warszawa 1914, s. 116–117.

²⁷ *Encyklopedia Wiedzy o Książce...*, s. 1421–1422.

Józefa Jakara). Byli oni przybyszami z Pragi czeskiej. Pierwszy był synem tamtejszego drukarza Chaima Schwartza, a drugi jego zięciem. W 1554 r. wytłoczyli modlitewnik w języku hebrajskim²⁸. Był to pierwszy druk wydany w pierwszej w Polsce drukarni hebrajskiej.

W 1559 r. król Zygmunt August wydał Chaimowi, synowi Izaaka, i Annie, córce Józefa, przywilej na wyłączny druk i sprzedaż ksiąg hebrajskich. Po otrzymaniu tego przywileju tłoczyli oni większe pozycje, m.in. *Pięć ksiąg* w 1557 r. oraz 11 traktatów Talmudu podług prototypu Bomberga i Giustinianiego, z opuszczeniem miejsc skreślonych przez cenzurę papieską, w latach 1559–1576. W wydawnictwach tych brał udział właśnie Kalonymos (Kalonymus, Kleonymus) ben Mordochaj Jaffe, jeden z wybitniejszych drukarzy żydowskich z Lublina. Na wydawanie ksiąg hebrajskich Kalonymus otrzymał w 1578 r. przywilej królewski od Stefana Batorego. Po śmierci drukarza²⁹ oficynę przejęli synowie. Ostatecznie drukarnię Jaffów zamknięto w 1682 r. Jej ostatnią pracą było dzieło rabina krakowskiego Joznego Hoszla, *Chinduszej Malachot*.

Ziemia opatowska była również terenem, na którym gromadzono księgi. Do najstarszych instytucji zajmujących się zbieraniem książek należały biblioteki kościelne. W Opatowie istniało przez pewien czas opactwo benedyktyńskie przy kościele Św. Marcina³⁰. Trudno jest zgodzić się z wersją Długosza, który podaje, iż w tym właśnie kościele od 1257 r. przebywali templariusze i że usunął ich stąd Henryk Brodaty, który kościół oddał biskupstwu lubelskiemu³¹. Najbardziej prawdopodobna wydaje się teza Władysława Abrahama³², dla którego punktem wyjścia do ustalenia początku kolegiaty była *Kronika wielkopolska*. Podaje ona, iż Henryk Brodaty oddał biskupstwu lubelskiemu klasztor opatowski. Opat tego klasztoru, Gerard, który pochodził z zakonu cysterskiego, został biskupem na Rusi. Wnosić więc z tego należy, że kościół klasztorny aż do inkorporacji dokonanej w latach 1235–1238 należał do cystersów. Benedyktyni bądź templariusze musieliby osiedlić się tu wcześniej. Fundatorami zaś kolegiaty świeckiej, która powstała około 1200 r., byli biskupi lubelscy. Aby uniknąć sporów między kolegiatą a kościołem parafialnym, biskup krakowski Jan Rzeszowski prze-

²⁸ P. Gdula, *Drukarstwo lubelskie*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Nauki filozoficzne i humanistyczne 1957, vol. 8, 1953, s. 44–45.

²⁹ P. Gdula w art. *Drukarstwo lubelskie* podaje 1603 r., natomiast *Encyklopedia Wiedzy o Książce* (Wrocław 1971) – 1620.

³⁰ M. Niwiński, *Benedyktyni w Sieciechowie i Opatowie*, „Ziemia” R. 25, 1935, s. 94.

³¹ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 1, Kraków 1863–1864, s. 575.

³² W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do poł. wieku XII*, Lwów 1893, s. 95.

niósł kościół Św. Marcina do kolegiaty, a dawny kościół parafialny, wybudowany około 1040 r., stał się od 1472 r. siedzibą bernardynów³³. Fundatorem kościoła wraz z klasztorem był Jan Tarło, Consiliarius Intimus Regis Casimiri, który został również bernardynem.

Jak podaje Mieczysław Lipiński³⁴, księgozbiór klasztorny XX. bernardynów posiadał znaczną liczbę druków rzadkich i cennych. Przetrwał on do XIX w. Potwierdził ten sąd Marian Łodyński³⁵, który w swej pracy, będącej zbiorem korespondencji i akt pisanych przez Samuela Bogumiła Lindego do ówczesnego ministra WR i OP, Stanisława Kostki Potockiego. Książki, które wyłączał Linde z księgozbiorów klasztornych, przeznaczone były dla warszawskiej Biblioteki Publicznej oraz upubliczniczonych księgozbiorów bibliotek szkół wojewódzkich i wydziałowych. W protokole Lindego z 15 grudnia 1819 r. czytamy:

„Zabawiwszy do d. 27-o na Łysej Górze, wyjechałem 27-o do Opatowa dla umówienia się z tamtejszym Komisarzem Obwodowym względem transportu wodnego z Zawichosta i Solca do Warszawy, do którego przysłałem pak 11 i beczek 2 z książkami 419 zabranymi w klasztorze XX. Bernardynów Opatowskich; furmankę zaś z Opatowa do Zawichosta sam opłaciłem. Ze względem książek odłożonych przeze mnie w tym czasie w Kollegiacie Opatowskiej jeszcze nie ma finalnej decyzji, już wiadomo jest Rządowej Komisji”³⁶.

W dalszej części protokołu Linde wymienia książki, które zabrał z klasztoru Bernardynów, wspomina również o sposobie ich przechowywania, a raczej składowania. W klasztorze obok pokoju, w którym magazynowano książki, znajdował się skład zboża, a wiele z pięknych woluminów padło pastwą myszy i moli. Mimo to, według słów Lindego, „zabrałem bardzo piękny zbiór inkunabułów, mianowicie na pergaminie drukowanych. Znalazłem prawie wszystkie te dzieła, których Pan [chodziło o ministra Potockiego] w liście swoim żądał, i tego *Architekta polskiego*, tj. Solskiego³⁷. Z polskich mamy stąd Górnickiego *Dworzanina* w pierwszej edycji, piękny egzemplarz³⁸; *Jerozolimy* Kochanowskiego w środku nieco uszkodzo-

³³ M. Lipiński, *Opatów pod względem religijnym*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” Warszawa 1842, t. 2, z. 2, s. 168–175. O tym samym wydarzeniu informuje *Encyklopedia Kościelna*, Warszawa 1873, t. 2, s. 225.

³⁴ M. Lipiński, *Opatów...*, s. 175.

³⁵ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie W-wskim i Królestwie Polskim (1807–1831)*, Wrocław 1958, s. 70.

³⁶ Tamże, s. 56.

³⁷ Stanisław Solski, *Architekt polski*, wyd. M. A. Schedel, Kraków 1690.

³⁸ Łukasz Górnicki, *Dworzanin*, wyd. M. Wirzbięta, Kraków 1566.

ny³⁹, lecz to się dokompletuje; Wróbla *Żoltarz*, pierwszy raz znalazłem tu cały egzemplarz⁴⁰; drugi *Żoltarz* także in 8^o, podobno dawniejszy od tamtego, bezimienny⁴¹. Ogółem wziąłem od nich sztuk 419 i te przy sobie w pak 11 i 2 beczki zabić kazałem i tudzież furę nająłem do przewiezienia ich do Zawichosta do składu książek Świętokrzyskich⁴². Książki, które wymienił Linde w liście, świadczą o tym, że w bibliotece klasztornej gromadzono nie tylko dzieła teologiczne, lecz także stojące na wysokim poziomie wydawnictwa z zakresu literatury świeckiej.

Również opactwo benedyktyńskie w Sieciechowie, powstałe wraz z klasztorem na Łysej Górze za panowania Bolesława Krzywoustego, posiadało bogaty księgozbiór. Benedyktyni sieciechowscy fundację na założenie klasztoru otrzymali głównie dzięki rodowi Starzów-Toporczyków, w których zastępstwie działał komes Sieciech. On właśnie po odbyciu pielgrzymki do słynnego opactwa benedyktyńskiego św. Idziego w Saint Gilles w Prowansji w 1119 r. sprowadził pierwszych mnichów do Sieciechowa⁴³. W XV w. życie umysłowe wśród mnichów sieciechowskich stało na wysokim poziomie, a biblioteka klasztorna zawierała sporo rękopisów. Benedyktyni sieciechowscy nie tylko gromadzili księgi, lecz także niektóre pisali sami. Nic też dziwnego, że podczas pobytu Lindego w Sieciechowie wyłączył on z biblioteki klasztornej aż 3055 dzieł⁴⁴. W Opatowskim działali także ludzie, którzy zajmowali się tworzeniem dzieł naukowych i literackich. W Opatowie żył i tworzył Gabriel Jehuda Lichtenfeld⁴⁵, autor dzieła z zakresu matematyki wydane go w języku hebrajskim, *Jesoche Hasziwrim*. Stąd pochodzili też poeci hebrajscy: Nuta Szpiro i Leon Percec. Dobrocice to strony rodzinne poety – futurysty Stanisława Młodożeńca, z Klimontowa pochodził poeta i powieściopisarz Bruno Jasieński, a z Zochcina Stanisław Czernik, autor wielu prac poświęconych życiu wsi.

Zarówno tradycje drukarskie, księgarskie, których zaczątkiem był pobyt Kalonymusa ben Mordochaja Jaffe w Opatowie, jak i biblioteczne, były zaczynem do rozwoju działalności kulturalnej powiatu opatowskiego

³⁹ Torquato Tasso, *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona*, przekł. Piotra Kochanowskiego, wyd. F. Cezary, Kraków 1618, 4^o.

⁴⁰ *Psalterz*, przekł. Walentego Wróbla, wyd. Unglerowa, Kraków 1539, 8^o.

⁴¹ Być może jest to pierwszy drukowany przekład polski: *Psalterz albo kościelne śpiewanie*, wyd. M. Wietor, 8^o, wyd. 1 – Kraków 1532, wyd. 2 – 1535.

⁴² M. Łodyński, *Materiały do dziejów...*, s. 56–57.

⁴³ M. Niwiński, *Benedyktyni...*, s. 92.

⁴⁴ M. Łodyński, *Materiały do dziejów...*, s. 74–75.

⁴⁵ *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. 1, Wrocław 1965, s. 521.

w okresie międzywojennym, gdy zostały stworzone podstawowe warunki do rozwoju szkolnictwa i oświaty.

Zapotrzebowanie społeczeństwa na polską książkę po długim okresie niewoli było przyczyną dalszego rozwoju bibliotek, księgarń i drukarni. Te ostatnie stanowią przedmiot naszych dalszych rozważań.

Typografie Opatowa przełomu XIX i XX wieku

Powstawanie warsztatów typograficznych w Opatowie sięga drugiej połowy XIX w. Przesłanką upoważniającą do wysnucia tej tezy było pismo Komisarza Obwodu Opatowskiego z 20 października 1826 r. do Komisji Województwa Sandomierskiego, w którym stwierdzono, iż w obwodzie opatowskim żadna drukarnia nie istnieje⁴⁶. Dopiero w 1861 r. powstała tu litografia przy Opatowskim Urzędzie Powiatowym⁴⁷. Wydawała ona cyrkularze, blankiety i formularze na potrzeby miejscowego urzędu. Prowadził ją Józef Cezariusz Nowaczyński, który urodził się w Kamieńsku, powiat Radom, 27 sierpnia 1821 r., a zmarł 11 listopada 1868 r. w Lublinie⁴⁸.

Po ukończeniu czteroklasowej szkoły powszechnej w Wieluniu Nowaczyński uczył się przez 3 lata (do stycznia 1845 r.) grawerstwa i litografii w zakładzie Henryka Hirszda w Warszawie. Dnia 27 marca 1847 r. rozpoczął pracę w Lublinie jako grawer w litografii działającej przy Biurze Rządu Gubernialnego, którą zarządzał od 1855 r. Nowaczyński prowadził również przez 15 lat litografię w Krasnymstawie, gdzie wydawał zarządzenia władz, cyrkularze i papiery dla urzędów państwowych. Podobny zakład uruchomił również w Opatowie. Około 1861–1862 r. z nie znanych bliżej powodów zlikwidował jednak warsztat opatowski. Na decyzję tę najprawdopodobniej wpłynął fakt, że właśnie w kwietniu 1862 r. Nowaczyński otrzymał zezwolenie na otwarcie własnej drukarni w Lublinie i sprawy związane z jej urządzeniem nie pozwalały mu na prowadzenie zakładu typograficznego w dość odległym od Lublina Opatowie. W marcu 1864 r. Nowaczyński był już wyłącznym właścicielem Zakładu Artystyczno-Litograficznego i Drukarni przy ul. Krakowskie Przedmieście (dom pokapucyński) i Gubernatorskiej 2 w Lublinie. Wyposażenie tej oficyny stanowiły: ręczna prasa litograficzna oraz jedna maszyna drukarska poruszana kor-

⁴⁶ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Rząd Gubernialny Radomski (dalej: RGR), sygn. 4311.

⁴⁷ APR, Kancelaria Gubernatora Radomskiego (dalej: KGR), sygn. 965, 982, 1011, 1886, 1985.

⁴⁸ *Słownik pracowników książki polskiej...*, s. 631.

ba⁴⁹. Drukarnia Nowaczyńskiego wydawała druki bieżące, a więc cyrkularze dla powiatów lubelskiego i radzyńskiego. Tutaj ukazał się także pomysły i bogato ilustrowany kalendarz ścienny, *Kalendarz fotograficzny na rok 1871*.

W czasie powstania styczniowego Nowaczyński został uwięziony za tłoczenie druków patriotycznych. W 1890 r. z powodu śmierci drukarza nastąpiła zmiana firmy i adresu zakładu wydawniczego. Oficynę objął zięć Nowaczyńskiego, Jan Pietrzykowski, który przystąpił do rozbudowy firmy i rozszerzenia działalności. Miarą przeobrażeń było to, że w 1904 r. zakład jego wyposażony był w pierwszą maszynę drukarską napędzaną motorem.

Brak jest dokładnych danych o wyposażeniu typografii opatowskiej Nowaczyńskiego. W myśl przepisów kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z 31 lipca 1841 r. w każdej nowo założonej drukarni miały być przynajmniej 2 prasy i 3 rodzaje czcionek, a starający się o jej założenie musiał albo wykazać się znajomością sztuki typograficznej udokumentowaną urzędowym świadectwem, albo przedstawić typografa z profesji jako zarządzającego zakładem⁵⁰. Firma Nowaczyńskiego w Opatowie zarejestrowana została jednak jako litografia, nie zaś typografia, i zapewne nie posiadała wymaganych przepisami urzędzeń.

Na podstawie projektu przedłożonego 5/17 stycznia 1862 r. Gubernatorowi Radomskiemu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych oraz złożonych dobrowolnych deklaracji przez wójtów gmin i decyzji Rady Powiatowej przy Biurze Powiatu Opatowskiego z 21 lipca/2 sierpnia 1862 r. – założono autografię do odbijania cyrkularzy rządowych i zarządzeń Biura Naczelnika Powiatu. Autografia należała do Ksawerego Dobrowolskiego⁵¹ i służyła do reprodukcji pisma z oryginału za pomocą ręcznego przenoszenia tekstu z kamienia litograficznego lub płyty cynkowej na papier. Przetrwiała ona do początku XX w.

Przy Opatowskim Biurze Powiatowym od 25 października 1889 r. istniał też warsztat typograficzny należący do Ignacego Adamczyka⁵². Właściciel drukował tu formularze i księgi handlowe dla Biura Powiatowego, a także dla urzędów gminnych. Jego drukarnia wyposażona była w maszynę dociskową typu „Liberty”, krajarkę do papieru, pojedynczy regał i jakieś rodzaje czcionek. Akcydensowy profil drukarni i jej skromne wyposażenie sprawiły, że tłoczono tutaj firmowe blankiety, obwieszczenia, odezwy itp.

⁴⁹ P. Gdula, *Drukarstwo lubelskie...*, s. 73.

⁵⁰ APR, Wydział Administracji, sygn. 1271.

⁵¹ APR, RGR, sygn. 4316.

⁵² Tamże, sygn. 965, 982, 1011.

Ignacy Adamczyk, wychowanek szkoły powszechnej w Opatowie, dobrze władający językiem rosyjskim, miał dobrą opinię u władz powiatowych⁵³. Wstawiły się one za Adamczykiem u Gubernatora Radomskiego w sprawie przedłużenia okresu prowadzenia drukarni. Dwukrotna prolonata – do 20 lutego 1896 r. i do 9 marca 1904 r. – nie wystarczyła na utrzymanie praw drukarskich. Adamczyk utracił je na skutek długotrwałej choroby psychicznej. Dnia 30 marca 1904 r. zwrócił się więc z prośbą do władz administracyjnych w Radomiu o udzielenie zezwolenia na ponowne otwarcie warsztatu typograficznego, ale już nie w Opatowie, lecz w Ostrowcu. Nie uzyskawszy go, przeniósł się do oddalonego o ponad 100 km Opoczna, przekazując prawa drukarskie swojej żonie, Agnieszce⁵⁴.

Litografia i autografia przy Opatowskim Urzędzie Powiatowym oraz typografia Ignacego Adamczyka zaspokajały przede wszystkim potrzeby biur i urzędów, dlatego zaliczyć je można do grupy drukarni rządowych.

Nieco inny profil miała oficyna wydawnicza należąca do Jana Mickiewicza, założona w Opatowie 7 marca 1903 r.⁵⁵ Wcześniej Mickiewicz posiadał jedynie litografię, na której otwarcie uzyskał pozwolenie wydane przez Gubernatora Radomskiego 20 lutego 1896 r.⁵⁶ Ponieważ miał on zamiar otworzyć również warsztat typograficzny, uzupełnił wykształcenie zawodowe. Ukończył szkołę rzemieślniczą w Radomiu i jako terminator cechu drukarskiego 3 lutego 1899 r. otrzymał świadectwo rzemieślnicze wydane przez tę szkołę⁵⁷. Dnia 13 sierpnia 1902 r. zwrócił się więc do naczelnika powiatu opatowskiego z prośbą o to, aby mógł otworzyć także typografię, która byłaby wyposażona w niewielką maszynę drukarską, o wymiarach 15 x 15 cm⁵⁸. W dniu 26 września tegoż roku naczelnik, uwzględniając ukończenie przez Mickiewicza szkoły oraz dobrą znajomość języka rosyjskiego w mowie i w piśmie, wyraził zgodę na uruchomienie przez niego typografii⁵⁹. Z kolei 13 października 1902 r. pułkownik rosyjski (podpis nieczytelny) poinformował Gubernatora Radomskiego w piśmie

⁵³ APR, KGR, sygn. 8605.

⁵⁴ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Urząd Wojewódzki Kielecki (dalej: UWK), Wydział Bezpieczeństwa, sygn. 505.

⁵⁵ *Almanach drukarstwa Kielecczyny*, na s. 14 podaje nazwisko Jan Mickiewicz, jednak w dokumentach archiwalnych spotykamy nazwisko Miśkiewicz. W dokumentach okresu międzywojennego również podawane jest nazwisko Mickiewicz i dlatego będziemy się nim posługiwać w pracy.

⁵⁶ APR, KGR, sygn. 1905, k. 102.

⁵⁷ Tamże, sygn. 1985, k. 103.

⁵⁸ Tamże, k. 101.

⁵⁹ Tamże, k. 155.

tajnym, iż Mickiewicz nie był zamieszany w żadną działalność polityczną⁶⁰. Stwierdzenie to w dużym stopniu ułatwiło mu dalszą, owocną działalność wydawniczą.

„Drukarnia Polska”, bo taką nazwę nadał jej właściciel, wyposażona była w maszynę drukarską fabryki „Stuttgart” (marka fabryczna Stöfltr) o rozmiarach 50 x 70 cm i drugą, o wymiarach 45 x 64 cm, oraz w pewien zasób czcionek⁶¹. Wydawała ona nie tylko blankiety dla biur i urzędów, lecz także „Dziennik Urzędowy CiK Komisji Obwodowej w Opatowie”, którego pierwszy numer ukazał się 1 września 1915 r. Numer ten zapoczątkował wydawanie prasy społeczno-politycznej w Opatowie i zawierał m.in. odezwę do ludności powiatu opatowskiego, w której czytamy: „Okupowane przez dzielną armię austriacko-węgierską ziemie Królestwa Polskiego podzielono na gubernie, a obwód opatowski należy do guberni kieleckiej, której gubernatorem jeneralnym ustanowiony został baron Diller, z siedzibą urzędową Kielce”⁶². Komendant obwodu opatowskiego, płk Baranowski, zamieścił tu także wezwanie do ludności powiatu, by zachowała bezwzględne posłuszeństwo cesarzowi monarchii austriacko-węgierskiej, oraz zezwolenie cesarza na wstępowanie Polaków w szeregi wojsk austriackich. Zapewnieniom i wezwaniom tym ludność powiatu nie dała jednak wiary.

Na początku XX w. Opatów wzbogacił się o jeszcze jeden zakład drukarski. Dnia 30 lipca 1906 r. otworzył tu swoją tłocznnię Dawid Szymon Nuchimow Korman⁶³. Gubernator Radomski zezwolił na to, mimo że naczelnik powiatu opatowskiego ostrzegał, iż w Opatowie istnieją już oficyny drukarskie, m.in. przy Urzędzie Powiatowym jest dobrze wyposażona i niezłe pracująca typografia i litografia. Następna więc nie ma tu racji bytu, czego przykładem może być typografia Franciszki Byrzyńskiej, żony drukarza sandomierskiego, która uzyskawszy zezwolenie na otwarcie drukarni w Opatowie jeszcze 29 marca 1905 r., po bliższym zapoznaniu się z miejscowymi warunkami odstąpiła od pierwotnego zamiaru i uznała otwarcie drugiej typografii w Opatowie za bezsensowne. Ponadto Korman – zdaniem naczelnika powiatu – jako właściciel księgarni⁶⁴, którą otworzył 29 października 1904 r., nie będzie w stanie dopilnować pracy w zakładzie graficznym. Istnienie aż dwu oficyn drukarskich w sąsiedztwie takich re-

⁶⁰ Tamże, k. 156.

⁶¹ Tamże, sygn. 1286, 1985.

⁶² F. Faliszewski, *Echo Ziemi Opatowskiej...*, s. 82.

⁶³ APR, KGR, sygn. 2258.

⁶⁴ Tamże.

wolucyjnych miast, jak Ostrowiec i Ćmielów, „gdzie już teraz mimo zakazów rozpowszechniana jest proklamacja Bundu”, stać się może pomocne rewolucjonistom. Będą oni tu mogli drukować swoje odezwy szybciej niż w tajnych, prymitywnych typografiach. Powyższe stwierdzenia są dowodem wzrostu świadomości społecznej klasy robotniczej i rozwoju ruchu rewolucyjnego.

Reasumując, stwierdzić należy, że Opatów, który był siedzibą władz powiatowych, już w końcu XIX i na początku XX w. dysponował zakładami drukarskimi pracującymi głównie dla zaspokojenia potrzeb biur i urzędów, a tylko sporadycznie wydającymi czasopisma i dzienniki urzędowe.

Okres międzywojenny

Rok 1918 rozpoczął nowy okres w dziejach drukarstwa polskiego, charakteryzujący się przede wszystkim masowym zakładaniem warsztatów typograficznych. Zjawisko to było uzasadnione w ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej kraju. Powstające polskie instytucje administracyjne, opierające działalność na drukach akcydensowych, stwarzały nowe warunki dla rozwoju drukarstwa. Organizowane od nowa szkolnictwo nie mogło obyć się bez polskich podręczników, lektur i pomocy metodycznych. Ruch wydawniczy w tych warunkach nabrał nowych cech, siły i dynamiki. Do wzrostu liczby warsztatów wydawniczych w dużym stopniu przyczyniły się także ustawy przemysłowe z 1927 i 1934 r., które zezwalały każdemu na prowadzenie rzemiosła drukarskiego, a także powstawanie organizacji społecznych i towarzystw naukowych, teatrów amatorskich i zawodowych, bibliotek i wypożyczalni.

Jednakże zarówno poziom techniczny drukarni, jak i organizacja pracy nosiły znamiona drobnej produkcji rzemieślniczej. Stan ten potwierdzało czasopismo „Wiadomości”, które w numerze 1/36 tak oceniało poziom przemysłu poligraficznego w Polsce: „Pracownicy nie posiadają dostatecznych kwalifikacji zawodowych”, dlatego wydają druki „niżej krytyki”, „liczne urządzenia techniczne hamują rozwój drukarstwa polskiego”⁶⁵. Zastanawiając się nad problemem i przyczynami tego zjawiska, autor wspomnianego czasopisma doszedł do wniosku, że „część winy należy przypisać faktowi niewytwarzania w kraju maszyn drukarskich, poza małymi peda-

⁶⁵ B. Golka, M. Kafel, Z. Kłos, *Z dziejów drukarstwa polskiego*, Warszawa 1957, s. 229.

łówkami, i to jeszcze w dodatku niskowartościowymi. Toteż odnowienie parku maszynowego w drukarni natrafia trudności w sprowadzaniu maszyn z zagranicy (przeważnie od Niemców)”, a dalej: „drukujemy jeszcze w bardzo licznych wypadkach na maszynach nie tylko przestarzałych i kompletnie zużytych, bo od 6- do 8-krotnie zamortyzowanych, na które już dziesiątki lat wyczekuje młot zniszczenia, ale nawet i takich, które doczekały się wieku muzealnego. Nie do wiary, kiedy widzi się, że nawet fachowcy urządzają jeszcze w obecnych czasach drukarnie z maszynami, które jako nieużyteczne, długie lata zapełniały rupieciarnie. A ileż to mamy drukarń, które gniotą swe druki na starych »trupach«, bo ich już nawet gratami zwać nie można”⁶⁶.

Do powyższego stanu rzeczy przyczyniło się też niewątpliwie rozporządzenie Rządu Ministrów z 21 grudnia 1931 r. zabraniające importu „wszelkich maszyn drukarskich”. Nic też dziwnego, że i w powiecie opatowskim nie było dostatecznie wyposażonych tłoczní. Mimo to istniejące tam drukarnie starały się, w miarę możliwości, zaspokajać miejscowe potrzeby. Opatów, miasteczko liczące w 1921 r. 8827 mieszkańców, posiadające jedną szkołę średnią – Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego – doceniało potrzebę istnienia warsztatów typograficznych. Były one niezbędne nie tylko dla sprawnego działania aparatu administracyjnego (drukowanie akcydensów), lecz także dla wyrobienia u miejscowej ludności przynajmniej nawyku obcowania ze słowem drukowanym.

Przedwojenne tradycje drukarskie kontynuowała w Opatowie przede wszystkim istniejąca przy Placu Wilsona 24 i nieźle – jak na warunki prowincjonalnego miasteczka – wyposażona „Drukarnia Polska”, o której już była mowa.

W latach dwudziestych niewielką oficynę, wyposażoną w dwie pedałówki o wymiarach 18 x 14 cm i 11 x 8 cm, założyli w tym mieście J. Jagusiewicz i A. Ciesielski⁶⁷. Jej żywot był bardzo krótki. Już w 1922 r. nabył ją Abram Słupowski⁶⁸. Bogaty asortyment wydawniczy ukazujących się tu druków (czasopism, druków zwartych) świadczy o dobrym wyposażeniu tej oficyny, choć trudno określić dokładnie, jakim sprzętem drukarskim Słupowski dysponował. Materiały źródłowe nie podają takich danych.

⁶⁶ Tamże, s. 230–231.

⁶⁷ J. Butwiłło i Z. Nosal błędnie podają w *Almanachu drukarstwa Kielecczyny* (s. 14), iż drukarnia Ciesielskiego i Jagusiewicza istniała w latach trzydziestych, gdy tymczasem działała ona kilka lat: od 1919/20 do 1922 r. Inicjałów drukarzy nie udało się rozwiązać.

⁶⁸ A. Łazarczyk, *Druki opatowskie i ostrowieckie w czasach obecnych*, w: *Sandomierskie Wydawnictwo Jubileuszowe...*, s. 54.

Franciszek Patraś był następnym właścicielem zakładu drukarskiego, który otworzył w 1930 r.⁶⁹ Praktykę drukarską odbywał w latach 1921–1923 w zakładzie Jana Mickiewicza, a następnie Abrama Słupowskiego. W 1924 r. wyjechał do Warszawy, gdzie przy ul. Ciasnej 5 rozpoczął pracę w drukarni firmy Klamkowski i Rajski. Jednocześnie uczęszczał na sześciomiesięczny kurs poligraficzny. Po powrocie do Opatowa w 1926 r. pracował początkowo w zakładzie Abrama Słupowskiego, a następnie Izaaka Rubinsztajna w Ostrowcu. Własny warsztat otworzył w styczniu 1930 r. Był to wcale nieźle, jak na warunki małego prowincjonalnego miasteczka, wyposażony zakład. Znajdowały się w nim bowiem: maszyna płaska zakupiona od Zygmunta Łazarskiego z Warszawy, który z powodu trudności finansowych zmuszony został do zlikwidowania firmy; 3 maszyny dociskowe, z których jedna zakupiona została u braci Berentów, a dwie u Bałuka w Warszawie; maszyna do szycia; 2 maszyny do cięcia papieru. Oprócz właściciela w zakładzie pracowało jeszcze 5 osób, co świadczy o wielkości składanych zamówień⁷⁰.

Oprócz drukarni wyposażonych w maszyny drukarskie, zarówno dociskowe, jak i płaskie, istniały i takie, które posiadały jedynie urządzenia powielające. Do nich należy tłocznia Naftuli Jakubowicza, zamieszkałego w Opatowie przy ul. Berka Joselewicza 83, który był właścicielem hektografu. Odbijał na nim w języku żydowskim czasopismo „Apter Sztyme” („Głos Opatowski”)⁷¹. Właściciel pisma urodził się w Siennie pod Ostrowcem w 1888 r. W latach 1910–1917 był nauczycielem języka hebrajskiego i religii żydowskiej w Łodzi, w chederze przy ul. Rybnej 11. Od 1917 r. uczył języka hebrajskiego i religii mojżeszowej w Opatowie. Podczas pobytu w tym mieście cieszył się dobrą opinią władz, wobec których był lojalny. Poziom jego inteligencji oceniano jednak jako mierny. Niemniej jednak 1 sierpnia 1925 r. wydał pierwszy numer swego pisma. Poziom wydawnictwa i jego charakter przedstawimy w dalszej części artykułu.

Produkcja wydawnicza

Przedstawione do tej pory zakłady drukarskie Opatowa były niewielkie, wyposażone przede wszystkim w pedałówki. Toteż główną ich produkcję

⁶⁹ *Almanach drukarstwa Kielecczyny...*, s. 68.

⁷⁰ Informację taką podał Franciszek Patraś w rozmowie, którą Grażyna Gulińska przeprowadziła z nim w 1979 r.

⁷¹ APK, UWK, Wydział Bezpieczeństwa, sygn. 3015.

stanowiły druki akcydensowe: odezwy, obwieszczenia, klepsydry, sprawozdania z działalności różnych organizacji społecznych oraz blankiety dla różnych firm i urzędów, druki szkolne itp. Ambicją każdego z drukarzy było publikowanie także książek, broszur i czasopism. Nie każdy jednak miał odpowiednio wysokie umiejętności zawodowe. Ponadto ubogie było wyposażenie techniczne zakładów. Toteż ich dorobek wydawniczy jest różny. Ciesielski i Jagusiewicz ograniczyli się jedynie do wydania w 1920 r. niewielkiej książeczki o objętości 46 stron, zatytułowanej *Cegietka*. Wobec braku szczegółowych danych o wydawnictwie, musimy poprzestać jedynie na informacji sygnalnej.

Dorobek Abrama Słupowskiego był znacznie bogatszy. Około 1923 r. wydrukował pracę syna ziemi opatowskiej, urodzonego (1899) w pobliskim Zochcinie Stanisława Młodożeńca, *Opatów i jego okolice*, w 1925 r. zaś zbiorek poezji nauczyciela miejscowego gimnazjum, Andrzeja Zdzisława Sienkiewicza, *Niebu i ziemi*. Słupowski wydawał ponadto sprawozdania różnych instytucji, instrukcje i druki akcydensowe. W 1926 r. np. ukazały się tutaj *Wskazówki praktyczne przy otwieraniu aparatu kontrolno-mierniczego*, opracowane przez Adama Artychowicza, w 1927 r. – *Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum Koedukacyjnego im. B. Głowackiego z okazji jubileuszu 1917–1927*, a w roku następnym pracę Przybysława Adamskiego, kierownika Zarządu Dróg w Opatowie, *Problem ulepszenia i budowy dróg gminnych w powiecie opatowskim*. Z drukarni Franciszka Patrasia wyszła m.in. w 1932 r. praca profesora miejscowego gimnazjum, Stefana Kotarskiego, *Opatów, jego dzieje i zabytki z 24 ilustracjami*. Opracowanie składało się z dwóch części: pierwszej, obejmującej dzieje miasta, i drugiej – stanowiącej przewodnik po mieście. Ta licząca 72 strony książka została bardzo starannie wydana. Dedykacja autora: „Miastu Opatowowi w 750. rocznicę otrzymania przywilejów miejskich” miała przypomnieć bogate historyczne dzieje miasta, które uzupełniono ilustracjami oraz fotografiami wykonanymi przez Stefanię Ksykównę i Tadeusza Kostkowskiego. Książka wydana została nakładem Oddziału Opatowskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Trzy lata później Franciszek Patraś wydał opracowane przez tego samego autora dzieło poświęcone udziałowi Opatowa w powstaniu styczniowym. W pracy tej, *Opatów w latach 1861–1864*, nie ograniczył się autor li tylko do wydarzeń politycznych, lecz w perspektywie czasu poprzedzającego moment wybuchu powstania przedstawił w części pierwszej wygląd i stan miasta, scharakteryzował jego mieszkańców, zobrazował nastrój i poglądy ludności. W części drugiej wprowadził czytelników w atmosferę po-

wstania, kreśląc obrazy bitew: listopadowej (25 listopada 1863 r.) i lutowej (21 lutego 1864 r.), które miały na celu odbicie Opatowa z rąk Rosjan. Osobny rozdział autor poświęcił pułkownikowi Ludwikowi Toporowi-Zwierzdowskiemu, który schwytyany przez Rosjan w czasie bitwy lutowej, został powieszony na rynku miejskim 23 lutego 1864 r. Uzupełnieniem dzieła są przedruki oryginalnych dokumentów, liczne ilustracje, plany i mapki. Franciszek Patraś wytłoczył ponadto w swojej oficynie pracę Stanisława Czernika na temat liczby ludności w Rosji. Dzieło nie zachowało się do naszych czasów, a drukarz nie zdołał przypomnieć sobie podczas wywiadu ani dokładnego tytułu książki, ani daty jej wydania.

Przede wszystkim omawiane tu zakłady drukowały akcydensy i na nich opierały własną działalność. Na uwagę i podkreślenie zasługiwały jednak próby wydawania czasopism, czemu sprzyjała intensywność życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, szczególnie w okresie międzywojennym.

Pierwszym lokalnym periodykiem na tym terenie – jak już wspomnieliśmy – był wychodzący jeszcze w okresie I wojny światowej (od 1 września 1915 r.) „Dziennik Urzędowy CiK Komendy Obwodowej w Opatowie”. To urzędowe pismo wychodziło nieregularnie, w miarę potrzeb, toteż do połowy 1918 r., a więc w ciągu czterech lat ukazało się 21 numerów. Jednorazowo wydano *Kalendarz Opatowski na 1917 r.*⁷²

Po odzyskaniu niepodległości liczba czasopism wydanych w Opatowie, podobnie jak w całym kraju, gwałtownie wzrosła. Próby ich wydawania podejmowały samorządy, organizacje społeczne, szkoły. Jako pierwsza dała o sobie znać młodzież Gimnazjum Koedukacyjnego im. Bartosza Głowackiego, wydając w 1919 r. dwumiesięcznik „Życie Szkolne”. Pierwszy numer pisma, wydanego pod kierunkiem grona nauczycielskiego, ukazał się prawdopodobnie już w styczniu, następny zaś w marcu–kwietniu. Ze względu na brak źródeł nie udało się stwierdzić, czy ukazały się kolejne egzemplarze. Wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym był Jan Słomka – dyrektor gimnazjum, nauczyciel historii.

Na treść pisma składały się artykuły uczniowskie podpisywane jedynie inicjałami, toteż nie można ustalić nazwisk autorów. Dotyczyły one spraw szkoły i życia młodzieży oraz ich pracy w kółku oświatowo-społecznym i historyczno-literackim. Artykuły na łamach gazetki były prawdopodobnie skrótami referatów wygłaszanych na zebraniach owych kółek. Skala poruszanych problemów była rozległa i świadczyła o szerokich zainteresowa-

⁷² „Ziemia Opatowska” 1989, nr 2, s. 1.

niach młodzieży. Świadectwem tego były artykuły: *Filomaci*, *Rządy austriackie na wsi*, *Ze stosunków zdrowotnych u nas*, *Bolączka naszych gospodarstw*, *Jaka jest idea skautingu*, *Gminy klasowe w gimnazjum realnym im. Bartosza Głowackiego*⁷³ itd. Poruszano więc zarówno sprawy historii Polski, kultury, jak i problemy regionu, miasta oraz szkoły. Propagowano ideę skautingu i potrzebę samokształcenia oraz doskonalenia własnej osobowości. Artykuły były przygotowywane nadzwyczaj starannie zarówno od strony merytorycznej, jak i formalnej. Zapewne duży w tym udział mieli nauczyciele, którzy nie tylko inspirowali uczniów, lecz także brali udział w ustaleniu ostatecznej wersji artykułów. Nakład pisma nie był wielki. Przypuszczać należy, iż nie przekraczał 100–150 egzemplarzy⁷⁴. Dodać należy, że drukowano je w zakładzie Jana Mickiewicza.

W latach 1924–1926 ukazywała się „Gazeta Urzędowa Sejmiku Opatowskiego”, drukowana w zakładzie typograficznym Abrama Słupowskiego. Zawierała ona sprawozdania z prac samorządu, a także informacja o kierunkach działania zarządu miasta, problemach miasta i powiatu oraz rozporządzenia i ustawy.

Po przewrocie majowym w całym kraju nastąpiło ożywienie działalności wydawniczej. Podobnie stało się także w Opatowie. W 1927 r. wydano tu kilka numerów „Łanów Opatowskich”, pisma społeczno-oświatowego, którego wydawcą był Franciszek Szczekocki zamieszkały w Wąworkowie. Niestety, podobnie jak w wypadku „Gazety Urzędowej Sejmiku Opatowskiego”, nie zachowały się egzemplarze „Łanów”, wobec czego nic bliższego nie można o nich powiedzieć.

Od jesieni 1928 r. do czerwca 1931 r. młodzież szkolna skupiona wokół „Samopomocy” uczniów gimnazjum wydawała „Brzask”. Jak sami wydawcy określili, było to „pisemko literackie i humorystyczne”. Pierwszy numer odbito sposobem domowym na hektografie, następny w „Drukarni Polskiej” Jana Mickiewicza, kolejne u Franciszka Patrasia. Gazetka ukazywała się nieregularnie, choć od listopada 1930 r. jej częstotliwość zbliżona była do miesięcznika. Redaktorem odpowiedzialnym był nauczyciel gimnazjum, Stefan Kotarski. Współpracowali z nim uczniowie, którzy jednak nie podpisywali artykułów, lecz używali inicjałów lub pseudonimów. Zgodnie z założeniem, że ma to być czasopismo literackie, artykuły w nim zamieszczone dotyczyły ważnych wydarzeń historycznych, np. Konstytucji 3 ma-

⁷³ „Życie Szkolne” 1919, nr 2.

⁷⁴ Wniosek taki można wysunąć, biorąc pod uwagę liczbę uczniów. Do gimnazjum uczęszczało ich bowiem 260 w 1919 r.

ja⁷⁵, powstania listopadowego 1830/1831⁷⁶, strajku szkolnego 1905 r.⁷⁷, życia i działalności sławnych Polaków: Kazimierza Pułaskiego⁷⁸, Jana Kochanowskiego⁷⁹, zabytków i pamiątek historycznych: zamku Ossolińskich w Ujeździe⁸⁰, „klejnotów w dawnej Polsce”⁸¹. Nad fotograficzną ilustracją artykułów historycznych czuwał profesor Stefan Kotarski, toteż są one świadectwem wysokiego poziomu i wiedzy uczniów z tego zakresu. Pisemko było przede wszystkim odbiciem życia szkolnego, wydarzeń gimnazjalnych i problemów nurtujących młodzież. Sporo było poezji i opowiadań uczniowskich, będących debiutem literackim dla wielu z nich. Zamieszczone w piśmie wiersze budziły ducha narodowego, niektóre zaś miały charakter liryczny. Autorką wielu z nich była uczennica występująca pod pseudonimem „Wanda”.

Oceniając wspomniane pisemko, należy podkreślić stosunkowo wysoki poziom merytoryczny i edytorski. Odegrało ono ważną rolę w życiu szkoły. Było narzędziem kształtowania postaw patriotycznych. Służyło zespoleniu uczniów, a fakt, że jego łamy otwarte były dla wszystkich uczniów, nade wszystko sprawił, że stwarzało okazję do debiutów dziennikarskich i literackich. Warto dodać, że choć redakcja borykała się z trudnościami finansowymi, to jednak część nakładu⁸² przeznaczono na bezpłatny kolportaż uczniom, a część sprzedawano na terenie miasta i szkoły w cenie 35 gr.

Brak pisma o charakterze regionalnym miało wypełnić „Echo Ziemi Opatowskiej” – dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym, politycznym i społecznym powiatu. Pierwszy numer „Echa” ukazał się 15 lutego 1932 r. pod redakcją miejscowego nauczyciela, Jana Dybowskiego, członka Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Współpracowali z nim: lekarz Bohdan Gliński i inspektor samorządu gminnego Michał Sokół. Za nadrzędny cel pisma przyjęli oni propagandę prorządową, służenie Państwu i Ojczyźnie. „Zadaniem naszym – pisali – jest odzwierciedlać wszelkie przejawy życia społecznego, gospodarczego i politycznego powiatu. Nie będziemy jednak tylko biernymi obserwatorami życia codziennego. Wobec każdego faktu zajmować będziemy zdecydowane stanowisko dyktowane

⁷⁵ „Brzask” 1930, nr 1.

⁷⁶ Tamże, nr 2.

⁷⁷ Tamże, nr 1.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ „Brzask” 1931, nr 5.

⁸⁰ „Brzask” 1930, nr 1.

⁸¹ „Brzask” 1931, nr 3.

⁸² Nakład pisma wynosił 150 egzemplarzy.

naszą chęcią służenia Ojczyźnie”⁸³. Zgodnie z deklaracją ideową łamy czasopisma zamknięte były dla opozycji, dla krytyki rządu i władz państwa. Starano się natomiast podkreślić pozytywne działania rządu, jego próby wychodzenia z kryzysu gospodarczego i pracy dla społeczeństwa. „Wszystko, co zmierza do siły i potęgi państwa, podniesienia dobrobytu, spójności wewnętrznej i powagi, wszystko co wpływa na konsolidację społeczeństwa w kierunku państwowotwórczym, budzi je z uśpienia do wyścigu pracy – znajdzie ... w piśmie pełne zrozumienie i poparcie [...]. Wrogami będziemy karierowiczostwa, prywaty w sprawach publicznych, kwietyzmu prowincjonalnego i bezpłodnego, zaciętrzewionego partyjniactwa, które już tyle szkód Państwu naszemu wyrządziło”⁸⁴.

Realizując te założenia, podporządkowane hasłu „Dla Ciebie, Polsko i dla Twojej chwały”, rozpowszechniano przede wszystkim kult marszałka Józefa Piłsudskiego. Do tego celu wykorzystywano wszelkie święta i rocznice państwowe: rocznicę odzyskania niepodległości, rocznicę bitwy warszawskiej, dzień imienin (21 marca) i urodzin (5 grudnia) marszałka itp. Zdecydowanie potępiano działalność opozycji, zwłaszcza bardzo aktywnego w powiecie opatowskim Stronnictwa Chłopskiego i jego lidera, posła Jana Dury, oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego i jego posła, Bolesława Babskiego, atakowano ruch socjalistyczny, któremu nie dawano jednak szansy na rozwój⁸⁵.

Na łamach pisma poruszano też zagadnienia ogólnopolskie, np.: budowa portu gdyńskiego, rozbudowa marynarki polskiej, wzrost nastrojów nacjonalistycznych w Niemczech i roszczeń niemieckich wobec Polski, rola konstytucji w społeczeństwie.

„Echo Ziemi Opatowskiej” przede wszystkim miało być periodykiem regionalnym. Omawiano więc na jego łamach lokalne sprawy gospodarcze i społeczne, prezentowano działania Rady Miejskiej i miejscowych organizacji (Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Ochotniczej Straży Pożarnej, Spółdzielni Spożywców, Ligi Ochrony Powietrznej Państwa, Związku Legionistów itp.). Materiały informacyjne grupowano w stałych rubrykach, zatytułowanych: Kronika opatowska, Kronika ostrowiecka, Kronika powiatu opatowskiego, Kronika strażacka, Kronika samorządowa itp. Niezależnie od tego, aby rozszerzyć prezentowaną tematykę, do niektórych numerów dołączano dodatki. Do numeru 5 dołączono np. „Dodatek poli-

⁸³ „Echo Ziemi Opatowskiej” 1932, nr 1, s. 1.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ *Przebrzmiałe święto*. „Echo Ziemi Opatowskiej” 1932, nr 6.

tyczny”, do 6 – „Dodatek weterynaryjny”, do 8 i 16 – „Dodatek polityczno-satyryczny”, do 10 – „Dodatek lotniczo-gazowy”. Dzięki tym wszystkim zabiegom pismo zwiększyło nakład z 750 do 1000 egzemplarzy i cieszyło się dość znaczną poczytnością. Jego żywot był jednak krótki, gdyż nie przetrwało nawet dwóch lat. Mimo to uznać je należy za pismo stojące na dobrym poziomie.

Zlikwidowane w 1933 r. czasopismo „Echo Ziemi Opatowskiej” próbowano zastąpić innym, dwutygodnikiem „Na Przełomie”. Był to organ prasowy komendy Legionu Młodych w Opatowie i Ostrowcu (przez pewien czas także w Sandomierzu), wydawany w latach 1934–1935. Legion Młodych utworzony został z inicjatywy czołowych działaczy sanacyjnych z tzw. grupy pułkowników, m.in. Janusza Jędrzejewicza. Nazywano go także Związkiem Pracy dla Państwa. Początkowo skupiał w szeregach młodzież akademicką, później także robotniczą, rzemieślniczą i urzędniczą. Działacze Legionu Młodych nazywali siebie „młodym pokoleniem przełomu”, stąd tytuł czasopisma: „Na Przełomie”⁸⁶. Pierwszy jego numer ukazał się 15 marca 1934 r., ostatni zaś w maju 1935 r. Pismo ukazywało się pierwszego i piętnastego każdego miesiąca, przy czym z dniem 1 kwietnia 1935 r. zmieniło nazwę na „Niezależny Organ Demokracyczny Powiatu Opatowskiego”. Powodem tej decyzji było zawieszenie w czynnościach obwodu Legionu Młodych, a tym samym zlikwidowanie powyższego pisma jako organu Legionu. Miesiąc po zmianie nazwy pismo upadło ze względu na małą poczytność i trudności finansowe.

Redaktorem naczelnym i zarazem odpowiedzialnym był Wincenty Piechowicz, absolwent Szkoły Handlowej w Sosnowcu i Uniwersytetu w Liège w Belgii. W Opatowie był on urzędnikiem państwowym cieszącym się dobrą opinią władz bezpieczeństwa⁸⁷. W skład redakcji wchodził ponadto: Julian Hendlet, Zygmunt Gorzelewski, Wiktor Nawrot, Henryk Zbroja i Ignacy Kamiński – młodzi urzędnicy z Opatowa i z Ostrowca. Pismo drukowano w zakładzie Abrama Słupowskiego, a później Franciszka Patrasia. W artykule programowym tak określili oni orientację pisma: „Najistotniejszym celem naszych dążeń młodolegionowych jest rozwój i potęga państwa polskiego w oparciu o najszersze masy narodu [...] otwarcie występujemy przeciwko wszelkim międzynarodówkom, które nie dadzą się pogodzić z rolą Państwa, jako najwyższą zwierzchnością w obrębie swojego terytorium. Stąd walka z komunizmem, międzynarodowym kapitałem

⁸⁶ „Na Przełomie” 1934, nr 1.

⁸⁷ APK, UWK, Wydział Bezpieczeństwa, sygn. 3018.

i z pewnym odłamem kleru, który będąc na usługach »narodku« endeckiego raczej słucha dyrektyw szowinistycznej partii niż podporządkowuje się polskiej twórczej myśli państwowej”⁸⁸.

Jako organ Legionu Młodych pismo kierowało swe artykuły głównie do młodzieży, wzywając ją do walki o Wielką Polskę. Liczne artykuły poświęcono wyjaśnianiu idei niepodległościowej, zadaniom Legionu Młodych (w artykułach: *Państwo pracy*, *Drugi etap walki*, *Okres przejściowy*, *Metody rewolucji*, *Na przełomie*, *Nasz pozytywizm*), sylwetce swego patrona i członka honorowego – Józefa Piłsudskiego (w artykułach: *W dniu imienin wodza*, *Legion Młodych a konserwatyści*). Ostro występowano przeciw klerkalizmowi i obecności w Polsce obcego kapitału. Biorąc w obronę polskich robotników, poruszano problem kryzysu i bezrobocia. Występowano przeciwko Żydom, obarczając ich winą za stan gospodarki i podkreślając, że zajmują oni miejsca pracy, które zajmować winni młodzi polscy specjaliści⁸⁹.

Oprócz publicystyki w dwutygodniku zamieszczano sprawozdania z życia Legionu Młodych, Związku Rezerwistów, Związku Strzeleckiego, Polskiego Czerwonego Krzyża, Ligi Ochrony Powietrznej Państwa w Opatowie, w Ostrowcu i w innych polskich miejscowościach. Pojawiały się także rubryki: sportowa, „przegląd prasy”, „pożyczka narodowa”, kalendarzyk podatkowy itp. Dodać należy, że na łamach czasopisma publikowano też wiersze i opowiadania miejscowych literatów.

Porównując „Echo Ziemi Opatowskiej” i „Na Przełomie”, dochodzimy do wniosku, że na znacznie wyższym poziomie stało pierwsze z wymienionych czasopism. „Na Przełomie” było głównie organem politycznym, miejscem polemiki z klerem i endecją. Mniej miejsca poświęcało sprawom regionu, informacjom o życiu społeczeństwa Opatowa i okolicy, więcej – działalności Legionu Młodych, jego celom, zadaniom itd.

Ostatnim z wychodzących w Opatowie pism była „Gazetka Młodzieży Gimnazjum im. B. Głowackiego – Mamy Głos”. Jego pierwszy numer ukazał się 20 marca 1933 r., a odbito go w zakładzie Franciszka Patrasia. Wydawcą było Koło Literackie Młodzieży Gimnazjalnej. Redaktorem pierwszego numeru był dyrektor gimnazjum ks. Antoni Prügel, następnych zaś dwóch (kwietniowego i majowo-czerwcowego) profesorka Maria Lipińska. Na tematykę pisma składały się artykuły poświęcone ogólnym problemom społeczno-politycznym, np. odzyskaniu przez Polskę dostępu do morza,

⁸⁸ „Na Przełomie” 1934, nr 1.

⁸⁹ Tamże, nr 2, 3, 4.

znaczeniu miasta w życiu kraju, stosunkom polsko-niemieckim, kwestiom wyznaniowym itp. Mając na względzie wychowanie młodego pokolenia, prezentowano sylwetki wybitnych uczonych, władców (m.in. Jana Sobieskiego, Michaela Faradaya, Ignacego Łukasiewicza, Samuela F. B. Morse'a itp.).

Szczególnie wiele miejsca poświęcono sprawom szkolnym: wyborom do samorządu, pożegnaniom absolwentów, udziałowi młodzieży w uroczystościach i imprezach, wycieczkom, harcerstwu, pracy, kołom naukowym (literackiemu, historycznemu i przyrodniczemu). Drukowano też utwory literackie: poezję i krótkie opowiadania. Każdy numer zamykał dział sportowy oraz rozrywkowy, zawierający ciekawostki, łamigłówki, krzyżówki, zadania matematyczne. „Mamy Głos” było ostatnim czasopismem szkolnym wydawanym w Opatowie w okresie międzywojennym, cennym ze względu na walory merytoryczne i emocjonalne opisywanie zdarzeń.

Zakończenie

Oceniając z perspektywy lat dorobek druckarstwa opatowskiego, stwierdzić należy, że Opatów nie należał do silnych ośrodków drukarskich. Mimo to na uwagę zasługują inicjatywy wydawnicze, szczególnie prasowe. Choć spośród siedmiu wydawanych tu pism aż trzy zakończyły żywot w ciągu jednego roku, a żadne nie osiągnęło statusu stabilności, to jednak są one świadectwem dążeń miejscowej inteligencji do uczynienia z miasteczka ośrodka kulturalnego. Jednocześnie inicjatywy te, nakłady wydawnictw i czasopism (od 100 do 1000 egzemplarzy), a także poziom edytorski druków, są dowodem dużych umiejętności zarówno redaktorów, jak i wydawców.

Grażyna Gulińska, Kazimierz Warda

ON THE HISTORY OF PRINTING IN OPATÓW

S u m m a r y

The article is devoted to the history of printing in Opatów. The tradition of book printing goes back to the 16th century. Typographic works which operated in Opatów from the turn of the 19th century is characterized in the later part of the publication. Their publishing output is discussed.